

Dodatek wiejski inaczej

Postulat rezygnacji z dodatku wiejskiego nie oznacza, że chcemy jego likwidacji - wyjaśnia Marek Olszewski, wiceprzewodniczący Związku Gmin Wiejskich RP.

Według połowy Czytelników, którzy wzięli udział w naszej ankiecie o potrzebnych zmianach w oświacie, rezygnacja z dodatku wiejskiego i mieszkaniowego to zmiana, która nie wymaga wiele prac, może i powinna zostać wprowadzona przez rząd szybko. O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy Marka Olszewskiego, który w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego współprzewodniczy pracom zespołu ds. edukacji.

- Krąży nieprawdziwa opinia, że chcemy zlikwidować dodatek wiejski, ale tych pieniędzy nikt nie zamierza z systemu wycofać. Nas denerwuje tylko to, że one mają charakter socjalny i należą się każdemu, kto pracuje na wsi - mówi Olszewski. - Te same pieniądze powinny być kierowane do nauczycieli jako dodatki motywacyjne dla tych, którzy osiągają dobre wyniki nauczania, angażują się w pracę. Chodzi więc o likwidację dodatku wiejskiego jako dodatku socjalnego - podkreśla.

Regulowany Kartą Nauczyciela dodatek wiejski nazywa „archaizmem, który bierze się z przeświadczenia, że praca na wsi jest trudniejsza, co nie jest już w tej chwili prawdą.”

Jeśli chodzi o ustawę o systemie oświaty, do „drobnych”, ale możliwych do szybkiego wprowadzenia zmian zaliczyli Państwo: umożliwienie łączenia w zespoły szkół tego samego typu (55 proc.) oraz uelastycznienie zasad tworzenia obwodów szkolnych (53 proc.).

- Oczekiwana zmianą w ustawie o systemie oświaty jest też rezygnacja z wymaganego obecnie pozwolenia kuratora na łączenie w zespoły szkół podstawowych i gimnazjów - wskazuje Olszewski. - One powstają nie dlatego, że ktoś uważa je za najlepsze rozwiązanie, ale często inaczej po prostu nie można. Tymczasem takie zamiary spotykają się z oporem ze strony kuratorów. Dobrze by było, żeby samorzady mogły tworzyć zespoły podstawowo-gimnazjalne bez wiążącej opinii z kuratorium - uważa.

Zdaniem Olszewskiego poważne zmiany w ustawie o systemie oświaty będą dużo trudniejsze niż w ustawie Karta Nauczyciela, bo to właśnie w tej pierwszej powinny zostać określone postulowane przez samorzady standardy edukacyjne. Strona samorządowa Komisji Wspólnej od dawna domaga się, by rząd sprecyzował na co dokładnie przekazuje subwencję oświatową (chodzi o liczebność oddziału, liczbę nauczycieli itp.).

/aba/

Opublikowano: 2012-06-11 15:34

Uwaga! Artykuł pochodzi z portalu internetowego [Serwis Samorządowy PAP](#).